

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

Table with subscription rates: MIEJSCOWA: kwartał 3 zlr 75 cent, miesięczna 1 " 30, Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym 5 zlr. - cent, do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr., Szwecji i Danii " 6, Francji i Anglii " 23 franków, Włoch " 25, Belgii i Szwajcarii " 18, Turcji i ka. Naddun. " 18.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazyety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Ciescha w rynku. W PARYŻU: na ciąg Francji i Anglii jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. A. Oppel, Wollzeile, 22; tudzież pp. Hasenstein & Vogler, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Hasenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą > cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nie opłacają się, a wnieśli frankowanki.

Lwów dnia 2. lipca.

(Alokacja a dziennik wiedeński. — Policyjna taktyka rządu w Czechach nie udaje się. — Poróżnienie Francji z Prusami w powodu Libanu. — Proces belgradzki. — Moskwa i sprawa serbska. — Izba lordów i bil irlandzki.)

Dzienniki wiedeńskie zajmują się dziś nietylko ugodą z Czechami, ile ostatnią alokacją papieżką. Obawiając się walki z duchowieństwem, patrzą pilnym okiem na Rzym, aby się dowiedzieć, czy słowa, wymówione przez Piusa IX., były tylko religijną demonstracją, którą papież jako zwierzchnik katolickiego kościoła uczynić musiał, lub czy miały one w rzeczy samej zamiar zachęcania austriackich pralatów do opozycji przeciw wiedeńskiemu gabinetowi. Do dziś sprawdza się drugie przypuszczenie, co widząc stara Presse wola z niemym przestraszaniem, który chce ubrać w szaty ironii: „W Watykanie zaczyna brać górę legitymizm burboński stronictwa.“

Przedlitawskie ministerstwo ma nadzieję, że zakazując w Czechach zbierania ludowych mityngów, wytrąci z rąk Czechów główną broń, którą po zatwierdzeniu grudniowej konstytucji zaczęli walczyć z austriackim dualizmem. Ostatnimi czasami zakazano kilka mityngów, wytoczono kilkanaście procesów prasowych i wezwano przed sąd rozmaite osoby, oskarżone o ekcesy w czasie politycznych demonstracji. Na takie postępowanie gabinetu Auersperga, Czesi odpowiadają nowym zwrotem. Nie mogą zwolnić ludu w celu uchwalenia politycznych rezolucji, zbierają się teraz prywatnie, jak to najnowszymi czasami miało miejsce na górze Chlum i u stóp Blanka, gdzie bawiąc się, śpiewając i wołając „Slava!“ na cześć swoich narodowych koryfeuszów, demonstrują nie rezolucjami, lecz liczbą swoją. Jakże postąpi sobie teraz gabinet wiedeński? W ustawach obecnych nie ma paragrafu, któryby się sprzeciwiał podobnego rodzaju zebraniom. Czy przedlitawskie ministerstwo wyda jakie postanowienie, któreby wytrącając i tę broń z rąk Czechów, miało się z konstytucją grudniową, i w ten sposób drażniło inne przedlitawskie ludy; czy zwoła Radę państwa, by od niej zażądać dodatkowego paragrafu, lub czy spokojnie będzie się nadal przypatrywało podobnego rodzaju demonstracjom?

Niektóre zagraniczne dzienniki, a między nimi szczególnie International, zajmują się ciągle stosunkami Francji do Prus, które od wojny z roku 1866 były czasem obojętne, czasem nieprzyjacielskie, a czasami znów najserdeczniejsze. Według wspomnianego dziennika, gabinet paryżki ma teraz na politykę pruską patrzeć bardzo niechętnym okiem, a powodem tej zmiany w usposobieniu francuzkich dyplomatów jest następująca, na pozór drobna okoliczność: Francja żądała od Wys. Porty, aby Fraco-basza został mianowany dożywotnim namiestnikiem Libanu. Prusy chcą poprzeć w Konstancyopolu upadający wpływ moskiewski, żądają od sultana, aby Fraco-basze mianowano tylko na lat dziesięć. Turcja uczyniła w tym względzie zadość woli berlińskiego gabinetu. Monstier, obrażony tą porażką, robi teraz Prusom wyrzuty, że zaczynają się mieszać do spraw wschodnich, podobnie jak to niedługo czynili we Włoszech. Drobnostka, bo klucze od grobu Zbawiciela, były niby główną przyczyną, która w r. 1854 potrafiła Moskiewe do wojny z Turcją i Zachodem. Dlaczegoż więc i ta drobnostka nie mogłaby doprowadzić, jeżeli nie do wojny, to przynajmniej do oziębienia stosunków między Francją a Prusami?

Proces belgradzki jeszcze nienakończony. W ostatnich dniach poczyniono nowe odkrycia, które nakazały odroczyć ogłoszenie wyroku. Z dotychczasowego przebiegu tej sprawy można się było dowiedzieć, że naczelnik spisku, Radowanowicz, nie myślał tyle o rodzinie Karagieorgiewiczów, ile o własnym wyniesieniu na tron książęcy. Lecz czy działał on z własnego popędu, czy z podniecenia jakiego mocarstwa, o tem dowiemy się może przy przesłuchaniu świadków, lub z tych nowych odkryć, które zapowiedział tymczasowy rząd serbski. Akt oskarżenia, odczytany przez prokuratora, a później ogłoszony w Vidovdanie, udowodnia najdobitniej, że prawie wszyscy spiskowicy należeli do ludzi bardzo podejrzanego charakteru. Dziwić się przeto należy, że ręka, która jak się zdaje z zagranicy kierowała całym tem sprzysiężeniem, nie mogła znaleźć stosowniejszych narzędzi. Nieraz już zaręczały półurzędowe dzienniki moskiewskie, że dwór petersburski pozostawia

serbskiej skucezynie zupełną wolność działania. Dzisiejszy nasz telegram streszcza artykuł Journal de St. Petersburg, który twierdzi, że Moskwa nie popierała nigdy kandydatury księcia Czarnogóry na tron serbski. Kto się ciągle wypiera, temu można odpowiedzieć z Francuzami: Qui s'accuse, s'accuse (Kto się tłumaczy, ten się oskarża).

Gładstona bil kościelny został po zwanych rozprawach odrzucony przez Izbę lordów. Najbliższym i zarazem najprawdopodobniejszym następcą tej uchwały, która najwięcej skompromitowała lordów wobec ludu, będzie to, że Izba niższa wystąpi teraz z kategorycznym wotum nieufności, aby w ten sposób zmusić ministrów do rozwiązania parlamentu.

Minister-Polak

Gdy hr. Alfred Potocki wstępował do ministerstwa, a żadnych nie położył warunków, odnoszących się do naszego kraju, wtedy już wykazywaliśmy, że jak udział naszej delegacji w centralistycznej Radzie państwa, tak i udział ministra-Polaka w ministerstwie, z centralistów złożonym, wyjdzie na korzyść niemieckiej większości i centralistów, ale nie na korzyść naszego kraju. Z każdym dniem kraj przekonuje się o tem coraz więcej. Obecność ministra-Polaka w Radzie ministrów nie przeszkodziła w niczem ministerstwu w tworzeniu i popieraniu projektów do ustaw, podkopujących autonomię krajową, co szczególnie w kilku artykułach wykazaliśmy, i do wydawania podobnych okólników jak ministerstwa oświaty, zapowiadających zupełne zagarnięcie sprawy szkół ludowych w zakres Rady państwa i ministerstwa. A co więcej, minister-Polak w Radzie ministrów nietylko nie czuwał w tejże Radzie nad zachowaniem zaręczonych ustaw autonomii, ale nawet sam wniósł do Rady państwa projekt do ustawy o używaniu wody przy osuszaniu, nawadnianiu i t. p., chociaż uchwalenie podobnego projektu należy według ustawy grudniowej wyłącznie do sejmiku krajowego. Pan minister-Polak w Radzie ministrów centralistów tak przejął się ich zasadami, że już i w tym samym co oni duchu działał nawet w zakresie swego własnego ministerstwa. Radby on wszystkie sprawy, odnoszące się do kultury krajowej, a według grudniowej konstytucji należące wyłącznie do sejmów krajowych, zcentralizować w swoim ministerstwie, utworzył rodzaj rolniczego bajratu w Wiedniu przy ministerstwie rolnictwa. Już dawniej zapowiadano, iż zamierza potworzyć z wyboru wysłę Izby rolniczej w krajach koronnych, które znowu mają wysłać delegatów do centralnej Izby rolniczej w Wiedniu, przy ministrze istniejącej. Widać, iż od zamiaru tworzenia Izby rolniczej pan minister odstąpił, a już ów zcentralizowany bajrat zamierza utworzyć z delegatów Towarzystw rolniczych.

Na wczorajszym posiedzeniu sekcji administracyjnej w Towarzystwie gospodarczym odczytano wezwanie ministerjalne do wysłania w jesieni delegatów z Towarzystwa. Ci delegaci mają być ze strony Towarzystwa dokładnie poinformowani. Czas i liczbę delegatów przyrzeka minister później oznaczyć. Tymczasem do połowy lipca na Towarzystwo przysposobił materiały z Galicji, na którychby ministerstwo swój plan zwołania bajratu rolniczego oprzeć mogło. Sekcja administracyjna uchwaliła w pełnym zgromadzeniu postawić wniosek, aby Towarzystwo gospodarskie na wezwanie pana ministra-Polaka odmowną dało odpowiedź.

W sekcji administracyjnej z początku obrad, dopokąd kwestja nie była wyswiecona, wiele głosów było za wysłaniem delegatów. Lecz później te same głosy przeszły na stronę wniosku niewysyłania. Pan minister-Polak, gdyby był obecnym, mógłby się być przekonać, jakie jest usposobienie kraju wobec ministerstwa całego, i wobec ministra rolnictwa. Usposobienie to jeszcze namacalniejsze wystąpi w sejmie. Jeżeli byli zwolennicy wejścia pana hr. Alfreda Potockiego do ministerstwa, obiecujący sobie zjad korzyści dla kraju i obrony jego praw w Radzie ministrów, to po półrocznym urzędowaniu ministra-Polaka w centralistycznym ministerstwie zwolennicy ci zamilkli, a bierze górę przekonanie, iż ten udział Polaka w ministerstwie centralistycznym korzyść przynosi ministerstwu, lecz ze szkoda autonomii krajowej, podobnie jak udział delegacji naszej wobec centralistycznie usposobionej większości Rady państwa.

Mówiąc o okólniku ministra oświaty do namiestników, wzywającym ich do opierania się wnioskom w sejmie w sprawie seminarjów nauczycielskich i szkół ludowych, jakoby nienależącej w zakres sejmów, wskazaliśmy na wyłaniającą się coraz gwałtowniej — kwestję galicyjską, która stanie wkrótce obok innych kwestyj wewnętrznych Austrii, jak n. p. czeskiej. Usposobienie, które nawet w Towarzystwie gospodarskim wobec polityki wewnętrznej obecnego ministerstwa się objawiło, stwierdza nasze zapatrywania się. Kwestja galicyjska już przybiera formę namacalną. A jest ona tem niebezpieczniejsza dla ministerstwa, ile że nie opiera się na rozdrażnieniu namiętności ludowych, nie na wymaganiach przesadzonych, lecz kształtuje

się około obrony autonomii krajowej, zaręczonej krajowym statutem, a nawet konstytucją grudniową.

Dla ministra-Polaka już nadszedł ostateczny czas cofnięcia się z ministerstwa, jeżeli nie chce zupełnie zerwać z krajem — podobnie jak dla namiestnika-Polaka z otwarciem sejmiku nadejdzie ostateczny czas albo zerwania z krajem albo zerwania z ministerstwem, jeżeli minister oświaty nie cofnie swego okólnika.

Czynności krajowej Rady szkolnej.

Wyciąg z protokołów Rady szkolnej krajowej.

Posiedzenie XXVI. dnia 27. czerwca rb. I. Rada zatwierdza trzechklasową niższą szkołę realną w Jarosławiu. II. Rada przechodziła akt fundacji, wystawiony przez gminę miasta Jasła w celu założenia tam czteroklasowego niższego gimnazjum, i z prawdziwą przyjemnością wzięła do wiadomości godną uznania gorliwość jasielskiej gminy o wykształcenie młodzieży. Ażeby jednak akt fundacyjny mógł być zatwierdzony i pierwsza klasa gimnazjalna otworzona już z pierwszą wrześnią b. r., Rada odesłała akt ten gminie jasielskiej do poczynienia niektórych koniecznych zmian, z ustroju szkół wyplwających. III. Rada stabilizuje na posadzie nauczyciela gimnazjalnego, ks. Emilianu Ogonowskiego, nadając mu tytuł profesora.

Ustawa finansowa na rok 1868.

Z ustawy budżetowej na rok bieżący, zanadto obszernej, abyśmy mogli w dosłownym brzmieniu pomieścić ją w Gazecie, podajemy następujący wyciąg:

Ogół wydatków państwa na rok 1868 oznaczony jest w sumie 320,230,526 zlr. w. a. Tu, jak i poniżej w wykazie szczegółowym, objęte są razem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.

Wydatki te mają być pokryte dochodem z podatków bezpośrednich, dochodami z podatków pośrednich i innych źródeł dochodowych państwa, co wszystko razem wynosi sumę 281,245,907 zlr.

Niedobór obliczono więc na 38,984,619 zlr. Ma on być pokryty dochodami, które wpłyną do kas państwa w skutek wykonania dodatkowych ustaw finansowych, wydanych specjalnie w celu wyrównania niedoboru w roku bieżącym.

Table with financial data: Wydatki. zlr. Rozdział 1. I. Dwór 3,420,000. Rozdział 2. II. Rada państwa. Tytuł 1. Izba panów 27,548. Tytuł 2. Izba poselska 393,130. Tytuł 3. Komisja kontroli długów państwa 7,183. Razem 427,861. Rozdział 3. III. Rada stanu 52,000. Rozdział 4. IV. Rada ministrów 90,358. Rozdział 5. V. Ministerjum spraw wewnętrznych: Tytuł 1. Zarząd centralny 375,200. Tytuł 2. Koszta Dziennika Ustaw państw. 27,400. Tytuł 3. Akademia umiejętności 63,000. Tytuł 4. Państwowy instytut geolog. 40,397. Tytuł 5. Zarząd polityczny wraz z departamentem rachunkowym 7,953,200. Tytuł 6. Zaliczka dla zakładów podrzutków 395,075. Tytuł 7. Władze budownicze 356,600. Tytuł 8. Drogi: §. 1. Austria Niższa 793,612. §. 2. Austria Wyższa 210,576. §. 3. Salzburg 110,976. §. 4. Styryja 415,482. §. 5. Karyntja 238,563. §. 6. Kraina 171,882. §. 7. Wybrzeże 169,243. §. 8. Tyrol i Vorarlberg 449,502. §. 9. Czechy 1,009,652. §. 10. Morawa 295,297. §. 11. Szląsk 89,082. §. 12. Galicja z Krakowem 1,019,541. §. 13. Bukowina 166,756. §. 14. Dalmacja 95,660. Razem 5,235,827. Rozdział 5. Tytuł 9. budowy wodne: §. 1. Austria Niższa 338,130. §. 2. Austria Wyższa 212,080. §. 3. Salzburg 66,661. §. 4. Styryja 28,169. §. 5. Karyntja 9,100. §. 6. Kraina 11,600. §. 7. Wybrzeże 38,459. §. 8. Tyrol i Vorarlberg 112,800. §. 9. Czechy 322,677. §. 10. Morawa 1,400. §. 11. Szląsk 200. §. 12. Galicja z Krakowem 247,817. §. 13. Bukowina 8,931. §. 14. Dalmacja 7,588. Razem 1,405,618. Tytuł 10. Nowe budowy zarządu politycznego 50,000. Tytuł 11. Koszta dziennika urzędowego 283,875.

Table with financial data: Tytuł 12. Na wyłupienie złego życia w Dalmacji 20,000. Tytuł 13. Zpomoga dla Istrii i Dalmacji 45,000. Razem 16,251,492.

Table with financial data: Rozdział 6. VI. Ministerjum obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego: Tytuł 1. Zarząd centralny 126,000. Tytuł 2. Bezpieczeństwo publiczne 947,151. Tytuł 3. Wojskowa straż policyjna 482,000. Tytuł 4. Wydatki obrony krajowej 168,279. Tytuł 5. Jen. inspekcja żandarmerji 45,967. Tytuł 6. Żandarmerja krajowa 1,506,420. Razem 3,275,817.

Table with financial data: Rozdział 7. VII. Ministerjum wyznani i oświaty: Tytuł 1. Zarząd centralny 187,124.

Table with financial data: Wyznania: Tytuł 2. Zaliczka państwa do funduszu religijnego katolickiego: §. 1. Salzburg 74,193. §. 2. Tyrol 13,975. §. 3. Vorarlberg 10,367. §. 4. Styryja 26,965. §. 5. Karyntja 29,602. §. 6. Kraina 40,326. §. 7. Tryest 47,103. §. 8. Gorycja 52,989. §. 9. Istria 56,717. §. 10. Dalmacja 176,088. §. 11. Galicja 617,851. §. 12. Kraków 17,471. §. 13. Bukowina 44,415. Razem 1,208,562.

Table with financial data: Rozdział 7. Fundacje i dodatki na cele wyznaniowe: Tytuł 3. Wyznanie katolickie: §. 1. Austria Niższa 87,151. §. 2. Austria Wyższa 195. §. 3. Salzburg 20,100. §. 4. Tyrol i Vorarlberg 34,133. §. 5. Styryja 5,084. §. 6. Karyntja 52. §. 7. Kraina 712. §. 8. Wybrzeże 4,420. §. 9. Dalmacja 882. §. 10. Czechy 20,618. §. 11. Galicja z Krakowem 26,788. Razem 200,137.

Table with financial data: Tytuł 4. Wyznanie ewangelickie: §. 1. Austria Niższa 28,228. §. 2. Austria Wyższa 3,338. §. 3. Styryja 400. §. 4. Karyntja 800. §. 5. Wybrzeże 400. §. 6. Czechy 7,279. §. 7. Morawa 5,800. §. 8. Szląsk 400. §. 9. Galicja z Krakowem 4,776. §. 10. Bukowina 1,063. §. 11. Cały zakres urzędowy wyz. szej Rady kościelnej 22,900. Razem 75,384.

Table with financial data: Tytuł 5. Grecko-wschodnie wyznanie 49,731. Tytuł 6. Inne wydatki na cele wyznaniowe: §. 1. Austria niższa 1,450. §. 2. Tyrol 17,288. §. 3. Vorarlberg 6,300. §. 4. Styryja 281. §. 5. Karyntja 2,848. §. 6. Wybrzeże 45,549. §. 7. Dalmacja 74,057. §. 8. Czechy 21,999. §. 9. Galicja z Krakowem 5,442. Razem 174,614.

Table with financial data: Tytuł 7. Wydatki patronatowe na cele wyznaniowe 70,738. Razem (Rozdział 7., tyt. 2-7) 1,779,166.

Table with financial data: Rozdział 7. Tytuł 8. Rady szkolni 67,183. Tytuł 9. Dodatek państwowy do funduszu szkolnych: §. 1. Wyższa Austria 1,343. §. 2. Salzburg 7,662. §. 3. Tyrol 17,793. §. 4. Vorarlberg 2,068. §. 5. Styryja 9,420. §. 6. Karyntja 10,307. §. 7. Kraina 6,825. §. 8. Tryest 9,729. §. 9. Gorycja i Gradyska 15,056. §. 10. Istria 32,593. §. 11. Dalmacja 59,748. §. 12. Czechy 11,768. §. 13. Morawa 4,901. §. 14. Szląsk 17,401. §. 15. Galicja 51,644. §. 16. Kraków 27,750. §. 17. Bukowina 7,806. Pauszale niepodzielne 10,000. Razem 308,814.

Table with financial data: Tytuł 10. Dodatek państwowy do funduszu szkolnych: §. 1, 2, 3. Austria Niższa 716,356. §. 4. Austria Wyższa 34,794. §. 5. Salzburg 33,307.

§. 6. Tyrol	111.170
§. 7. Vorarlberg	10.229
§. 8. Styrya	104.632
§. 9. Karyntja	24.884
§. 10. Kraina	33.085
§. 11. Tryest	20.841
§. 12. Gorycja	28.165
§. 13. Akademia handlowa i zeglar- ska w Tryeście	26.280
§. 14. Dalmacja	83.287
§. 15. Czechy	236.064
§. 16. Morawa	78.411
§. 17. Zakład techniczny w Bernie	38.658
§. 18. Szlązk	85.659
§. 19. Gimnazjum ewangelickie w Cieszynie	21.814
§. 20. Galicja	262.034
§. 21. Zakład techniczny we Lwowie	25.617
§. 22. Kraków	179.497
§. 23. Zakład techniczny w Krakowie	24.418
§. 24. Bukowina	20.215
Inne zakłady naukowe specjalne	219.788
Razem	2,409.018

**Czynności zgromadzenia delegatów To-
warzystwa kredytowego.**

Posiedzenie dziewiąte, odbyte wczoraj, rozpoczęło się o godz. 1/2, 11 od wniosku naglącego, podpisanego przez 60 delegatów, by posiedzenia odbywać dwa razy na dzień. Jeden z współpodpisanych utrzymywał, że postanowienie to należy uchwalić bez dyskusji, gdyż i tak większość jest zapewniona. Uwaga ta zdawała się potrzebną, bo rozprawa już jak zwykle, choćby nad najmniejszą drobnostką i jasną jak słońce rzecz, groziła przybrać rozmiary, mogące zapelnąć połowę posiedzenia. Skróciwszy cokolwiek debatę zgromadzenie postanowiło odbywać posiedzenia dwa razy na dzień, lecz zaraz po zapadłej uchwale okazała się niemożność wykonania jej, podobnie jak wielu innych uchwał tegoż zgromadzenia. Lokal bowiem, w którym obraduje, nie codziennie jest do dyspozycji; właśnie dnia wczorajszego wczoraz zajęta miała być dla zgromadzenia literacko-naukowego, a dziś dla Rady miejskiej. W sali sejmowej obraduje Towarzystwo agronomiczne; sala posiedzeń w Towarzystwie kredytowym jest za szczybną. Chciano tedy na wniosek Stadnickiego wybierać już osobną komisję z trzech dla wyszukania lokalu, lecz ktoś zwrócił uwagę, że to samo może zrobić ktobyś z nrzędników Towarzystwa. Przewodniczący polecił więc któremuś z urzędników, by się wywiadał o możności obradować albo w sali domu Narodnego, albo w sali na Strzelnicy, a już była w pogotowiu propozycja, żeby przez dwa dni zrezygnować z dwukrotnego obradowania dziennie, i dopiero od piątku rozpocząć wykonywanie uchwały, zapadłej w skutek wniosku naglącego!

Następnie przeszło zgromadzenie do porządku dziennego, t. j. do imiennego głosowania nad wnioskiem zaprowadzenia dwójakiej stopy procentowej 4% i 5%. Zanim jednak przyszło do tego, groziła wybuchnąć na nowo dyskusja, mianowicie delegaci B a s z e w i c z i W a s i l e w s k i, proszący o głos, mocno zaniepokoiłi zgromadzenie. Baszewicz chciał interpelować dyrekcję o zdanie co do tego wniosku, a osobiście czy po przyjęciu jego nie będzie potrzebna pomnożyć liczby urzędników? Wasilewski zaś chciał reasumować wniosek, ponieważ kilku członków przybyło nowych, a więc nieobznajomionych z tokiem sprawy. Interpelację Baszewicza dopuszczono, i Laszkowski imieniem dyrekcji oświadczył: Dyrekcja nie twierdziła, aby dwójaka stopa procentowa nie miała sprawić trudności, ale utrzymywała tylko, że trudności te nie będą nieprzezwyciężone. Dyrekcja wszakże od siebie nie może doradzać takiej dwójakiej stopy, a to z powodów, które już wyłuszczył sprawozdawca wczoraj, z tym dodatkami nadto, że tym sposobem nie trojaki, ale czworaki właściwie mielibyśmy papiery: t. j. 4% we dawne na walutę konwencyjną i na austriacką, 4%, nowe i 5%, nowe.

Wasilewskiemu nie pozwolono reasumować rzeczy. Przystąpiono do głosowania imiennego. Na 118 głosujących, przy absolutnej większości 60, za podwójną stopą procentową głosowało 39, za jedną 79. (Brawa.)

Potem już bez dalszej dyskusji uchwalono podług wniosku komisji zaprowadzić stopę 5prc.

Z kolei uchwalony został drugi wniosek komisji tej osnowy:

„W zapisie art. 12, podług §. 12. statutów wydad się mającym, na być także umieszczone zrzeczenie się prawa potrącania od procentu i innych należności, skrypitem objętych, podatku dochodowego lub jakichkolwiek innych podatków.“

Postanowienie to naturalnie nie będzie działać wstecz, ale na przyszłość wypłynie bardziej aniżeli podwyżka stopy procentowej na polepszenie krsu listów zastawnych.

Dalszy wniosek komisji tyczy się wyrachowania wartości dóbr, od której zawisła wysokość pożyczek. W tym przedmiocie miała komisja do czynienia z kilku wnioskami, tak w gronie jej poruszonemi, jak i z poza grona jej podanemi. Między innemi Jasiński Franciszek wniosł, aby przyjąć za zasadę oszacowanie dóbr, a nie sturkrotny podatek. Do tej zasady przychyliła się komisja. Krzczunowicz zaproponował, by dla celów Towarzystwa przeprowadzić w całym kraju oszacowanie dóbr, mogących przystąpić do Towarzystwa. Z wnioskiem tym zgadza się i Eustachy Ryłski, dzieląc powiaty na grupy i klasy, wyrachowywać dochód z morga i moltiplikować go ilością morgów. Podobnej metody chce się trzymać także Krzczunowicz, z tą różnicą, że obok grup chce specjalnego oszacowania majątków. Szymańczowski przystępując do wniosku tego proponował, by operacja oszacowania odbywała się pod kierunkiem komisji centralnej na podstawie dat, zbieranych przez Wydziały powiatowe. Oprócz tego były dwa wnioski, Wasilewskiego i Dzieduszyckiego Edwarda, tyczące się sposobu oszacowania propinacji i młynów. Sprawozdawca Krzczunowicz przy-

toczył treść wszystkich tych wniosków, aby zgromadzeniu dać miarę trudności przeprowadzenia takiej rzeczy i wykazać konieczność dłuższego, na podstawie rozległych studiów i dat statystycznych zastanowienia się i ułożenia szczegółowego projektu. Rzecz taka nie może przyjść do skutku wśród rozpraw na plenarnych posiedzeniach, lecz musi być dziełem komisji. Komisja statutowa nie mogła wchodzić w szczegóły, bo na to nie miała czasu; chcąc zaś wypracować jakiś projekt sparagrafowany, musielibyśmy tu sejmować przynajmniej 5 miesięcy. Lepiej tedy poruszyć tę rzecz nymyślnie ad hoc wybranej komisji, a samym się odroczyć na kilka miesięcy. Do komisji tej należy odstać wszystkie wnioski dotyczące jako materiał. Tymczasowo zaś aby choć cokolwiek zneutralizować skutki, z nierówności opodatkowania pochodzące, i na dobra, rzeczywiście większą wartość mające, dawać większe pożyczki, należałoby upoważnić Radę nadzorczą do dawania pożyczek aż do 50% wyżej dotychczasowego wymiaru.

Komisja statutowa do tych uwag, postawiła następujące wnioski:

1. Dyrekcja (przyszła) z dodaniem jej 5 członków, przez ogólne zgromadzenie wybranych, będzie stanowić komisję, która wypracuje zasady oszacowania dóbr i przedłoży te zasady najbliższemu zgromadzeniu.

2. Dopóki nowe zasady oszacowania nie zostaną ustanowione, przyjmowana będzie wartość gruntów i budynków podług przepisów dotychczasowych, ale dyrekcja będzie tymczasowo upoważniona dawać pożyczki aż do 50% wyższe, aniżeli podług dotychczasowego wymiaru wypadła — dla zrektyfikowania rozległości gruntów używając nowego pomiaru katastralnego i opierając się przytem na danych o cenach kupna i czynszach dzierżawnych, tudzież na opinii meków zaufania.

Z powodu tych wniosków wywiązała się strasznie rozwlekła dyskusja, kilkakrotnie zamykana i nanowo podejmowana. Szczegółów jej niepodobna skreślić dokładnie, bo rzeczywiście niektórych epizodów nie jesteśmy w stanie zdefiniować.

Nasamprzód hr. Komorowski i wyłuszczając smutną pozycję zgromadzenia, które na pierwszym posiedzeniu swoim odrzuciwszy wniosek Hubickiego, teraz znowu staje na progu odroczenia — zawiadamia, iż równoległe z obradami komisji statutowej, zbierało się kółko osobne delegatów, i w przewidzeniu, iż komisja uzna trudność przeprowadzenia sprawy tej i wystąpi z ogólnym wnioskiem przed zgromadzenie, a zgromadzenie rozjedzie się, nie zdziaławszy nic gotowego. Ułożyło projekt szczegółowy, sparagrafowany co do oszacowania dóbr. Projektu tego właśnie uie ma przy sobie, więc też odczytał go dziś nie może, ale proponuje, by zgromadzenie uchwaliło — wybrać komisję z 5 członków, i oddać już ten projekt z poleceniem, by jeszcze w ciągu bieżącego zgromadzenia zdążyła z niego sprawę.

Wobec okoliczności, że Komorowski nie miał wniosku z sobą, sprawozdawca i kilku innych delegatów uznali niepodobieństwem głosowania nad wnioskiem, którego nie znają. Nadto podniesiono i tę okoliczność, dlaczego kółko to swojego projektu nie wniosło wprost do komisji statutowej, i dlaczego nie komisji statutowej, lecz innej komisji ma być oddawana rzecz tego samego przedmiotu, którym się komisja statutowa zajmowała. Nie chciano tedy dopuścić wniosku Komorowskiego. W trakcie rozpraw nad tem, niesłychanie pokrzyżowanych — jak mówimy — zauważał jeden delegat, iż hr. Komorowski wydalil się ze sali, prosił tedy aby poczekać za decyzją, gdyż wnioskodawca poszedł zapewne po projekt. Zgromadzenie było gotowe nawet do tej ofiary, lecz w nielitościwy sposób wywiódł je z oczekiwania hr. Badeni, nadmienając że stoiczną flegmą: „Hr. Komorowski jest w bufcie.“

Odrapowano tedy wniosek Komorowskiego z dodatkami, by go oddał komisji statutowej.

Zaledwo jednak zgromadzenie ułatwiło się z tem, alisci hr. Marasse chcąc wytknąć niby dyrekcję dla owej przyszłej, przez komisję statutową proponowanej komisji, i żądając aby podług życzenia zaciągającego pożyczkę, wolny był wymiar takiej albo na podstawie oszacowania, albo podług 100krotnego podatku, zacepił o kaster. Rozpacz wtędy ogarnęła wielu na widok tego sporu, przeciągającego się w nieskończoność. Na domiar wszystkiego, Lipoman wtąpił coś jeszcze o wniosek Komorowskiego. Tu już Borkowski i Leszek oświadczył, że takim sposobem będziemy obradować do sądnego dnia, a Sapięha Adam dodał poprawkę, że nawet poza sądny dzień!

Wreszcie przyjęto wnioski komisji statutowej względem wyboru komisji ad hoc, odrzucając wniosek Sapiehy, domagającego się, by komisja ta składała się nie z 5 ale z 15 członków, i aby dyrekcja nie miała w niej udziału z głosem decydującym. Na wniosek Zielińskiego, poparty przez Gołuchowskiego, postanowiono także wybrać 5 zastępców członków komisji.

Komisja ta przyjmie wszystkie wnioski specjalne, tyczące się sprawy taksacji dóbr, o których wspomnieliśmy wyżej, a nadto wniosek ostatni Marassego, tudzież Komorowskiego, i jakiś świeży wniosek konsyliarza Nowakowskiego Henryka.

Drugi wniosek komisji przyjęto również, odrzucając poprawkę Orłowskiego, by dyrekcja upoważniona była do podwyższania pożyczek o 100% nad wymiar dotychczasowy.

Oprócz tego przybył wniosek dodatkowy Grocholskiego, aby przy badaniu wartości dóbr uwzględniono takzwane „pola w obcych granicach“, t. j. grunta dominikalne, zapisane w metrykach gruntowych z r. 1820 przy innych gminach podatkowych. Bank wiedeński uwzględniła te przestrzenie, a nie jest to rzecz mała, bo grunta takie wynoszą niekiedy, osobliwie w Tarnopolskiem i Zaleszczyckiem, 1/3, a nawet 1/2 rozległości dóbr, której dyrekcja Towarzystwa dotąd nie uwzględniała.

Kunaszowski i Hieronim sprzeciwiali się temu, twierdząc, że na przestrzenie takie trzeba wyrobić korpus tabularny. Laszkowski zaś imieniem dyrekcji oświadczył się za przypuszczal-

nością takiej hipoteki tylko w tym razie, jeżeli dyrekcja uzna niewątpliwosć posiadania.

Postawać sreszt wniosku Grocholskiego nie był dostatecznie sformułowany, przeto odesłano go do komisji statutowej.

Na tem skończyło się to nużące posiedzenie o godz. 3. z południa.

Wysłani urzędnicy Towarzystwa dla szukania lokalu, znaleźli salę domu Narodnego zajętą pod teatr ruski; sala zaś na Strzelnicy była do dyspozycji za 15 zlr. dziennie i wynagrodzenie za światło. Ponieważ jednak ogólne zmczenie, deszcz ulewny, odległość miejsca zebrania i godzina późna sprawiły niepodobienstwo odbywania drugiego posiedzenia wieczorem, przeto mimo początkowej uchwały odroczone się do dziś na godz. 10. zrana.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Warszawa d. 29. czerwca.

Dawno wam nie pisałem ze stolicy Polski, bo trudno wiaże się do pióra, aby opisać wszystkie bezceństwa i prześladowania, popełniane przez rząd słoiański-moskiewski. Pióro wylatuje z ręki, serce się ściska na samo wspomnienie, jakiemu bezprawnemu podlegamy prześladowaniu. Kto prawosławny w mundurze, ma prawo ssać nas, zabijać, mordować, wysyłać na Sybir, a to przecież ten sam rząd, który puścił blagę w świat, proponując zniesienie — kul pękających. O! serca nasze bywają przez łada zwozszczyka roztrząskiwane, n. p. takiego Wałujewa, który kobietę bierze za kark i za drzwi wypycha (autentyczne), gdy do niego ma prośbę. Gdy nam takie Kopyłowy, Weinbergi, Paliwoje, Bergi z katedr w naszej stolicy zaprzeczają, aby kiedykolwiek istniała Polska, lub literatura polska; gdy nam zarazem wyrzucają, że moskiewska literatura przez nas spolszczoną została, teperly ich zostali sponiewierane: to jńcić precz z Polską i jej literaturą, zbrociami, zyczejami, religią nawet, bo to zbrodnia! Polska jest u nich synonimem zbrodni. „W imię ludzkości, wolności, postępu, wołają, precz z wami! My Słowianie, wy przybylej. Nam cała Słowiańszczyzna hołduje, a wy odszczepieńcy, precz więc z wami! Rzucają się na lud, wydzierają mu dzieci, a co ten lud mówi, szczególnie grecko-unickiego wyznania! W złości, rozpaczają zabijają żandarma, kaleczy samego gubernatora; ale wojsko carskie pokramiam buntujących się, strzegących swojej religii, wiąże, tłucze kołbami, odstawia do Warszawy, a zład ewangelik Berg odsyła ich na Sybir. Taka partja, w kajdany okuta, w tych dniach wysłana została. Trzeba było widzieć tych prostych ludzi i kobiety, które im towarzyszyły, najtwardszemu człowiekowi lzy puściły się z oczów i mimowoli wydobywała się przysięga odemsczenia się kiedyś. Zjemy tę nadzieję, nie przypuszczając, aby nemezis dziejowa nie odemściła się na Moskalach. O, przyjdzie czas, a wtędy Moskale odpokutują. W szkołach egzaminują wszędzie po moskiewsku, już język polski i wymazany z wykładu. Kto nie umie po moskiewsku, ten nie umie, ten nie godzien być studentem, uczniem, precz z nim w sadaty, tam dla niego szkoła! Strach ogarnia nas samo wspomnienie o poborze wojskowym.

Kto może i komu środki pozwalają, ucieka za granicę, aby powiększyć liczbę tułaczy po obcej ziemi, bo to zapowiedziane dobrodziejstwo, aby z poboru 4000 osób zostało w kraju, okazało się jak wiele innych ukazów carskich wielkiem kłamstwem. Jakże tu nie uciekać? Czyż pójść może w lody syberyjskie?!

Z Litwy nadchodzi zatrważające wiadomości. Kościół, bractwa i wszystkie instytucje, mające związek z katolicyzmem, a istniejące od wieków, które się stały potrzebą mieszkanców, bez których nędza, i tak wielka, bardziej rozszerzy swoje panowanie, obecnie zniszczone zostały przez tak ludzkiego, liberalnego, jak i jego car, jenerała atamana kozaków, Potapowa. Kontrybucje są na porządku dziennym; donacje najwyuzdańszym urzędnikom, znanym z pijaństwa i złodziejstwa, bywarzarozdawane, — jak to i u nas samym zbrodniarzem, którzy się odznaczali prześladowaniem i zdzieraniem u nas ostatniego grosza, dają donacje. Taką to sobie podstawę buduje rząd moskiewski. Jaki będzie budynek, jeżeli fundament złożony z pijanych ludzi, możecie sobie wyobrazić. Ale jak nam się serce ściska i rozziera, gdy musimy patrzeć na te bezprawia wszechmogącego i z Enropy kpiącego sobie caratu! Spodziewają się tu cara. Przygotowania robią już w Łazienkach; rzuci nam może znowu jakiś święstek swoją ręką podpisany, zawierający same kłamstwa, naprzykład jak ostatnia takzwana amnestja. Czy chciał siebie rząd na pośmiewisko wystawić, czy też chciał tem całą Europę oszukać, gdy przy kulach eksplodujących wytrząsł z rękawa manifest nie niemowiały; ale zato znowu trąbia Moskałe i ich przyjaciele o wspaniałomyślności cara, wielkiego, wszechmoskiewskiego i wszechsłowiańskiego, a w perspektywie — wszecheuropęjskiego. — U nas w Warszawie policja coś i kogoś szuka, tropi i tropi, ale jej się nieudaje. Panowie donosiciele oblowili się tymczasem, i śmieją się z rządu, że on szuka i kłopotuje się. W Piotrkowie był koncert na korzyść bursy tamtejszej, (gdzie się mieszczą dzieci włościańskie, oraz wychowanie i wykształcenie mają kosztem miasta, i z pieniędzy zebranych z koncertu); po koncercie wpadł pan gubernator, zabrał wszystkie pieniądze (podobno 500 rubli zebrano) i odesłał do komitetu, w Petersburgu istniejącego dla dotkniętych głodem od nierodzaju, w imieniu lojalnych i wiernych mieszkanców Piotrkowa. Czy to nie wspaniałomyślność, tak zostawił tych biednych chłopców bez chleba, a rozdzielił te pieniądze między Mongołów, Finczyków, albo Finlandczyków, nad którymi ich bracia Niemcy litują się dostatecznie! Taka to dzieje się sprawiedliwość.

Pożary powtarzają się u nas bardzo często, tak, że strach opanował wszystkich i spieszą z zabezpieczaniem nieruchomości od ognia, szcze-

gólnie żydzi. Po wielkim pożarze na Pradze, gdzie straszny przedstawiają widok sterczące kominy, paliło się dobrze na Nalewkach, na ulicy Świętojerskiej, w fabryce Evansa, i był mały ogień na Starem mieście. W chwili, gdy to piszę, mówią że się gdzieś pali, — może to strach działa i często łada stuknięcie wywołuje trwogę, jakby straż leciała. Z początkiem przyszłego roku uniwersyteckiego zapowiadają przybycie kilku nowych profesorów, którzy wykładają będą po moskiewsku, i podobno opłata szkolna ma być podwyższoną. Takimi sposobami chcą odstraszyć od nauki młodzież, która wszelkimi siłami garnie się do niej. I w gimnazjach mają podwyższyć opłatę, choć bardzo wielu nie jest w stanie opłacać takowej.

Mimo stagnacji w handlu i przemyśle, masa ludzi wyjeżdża za granicę; podobno dziennie wyjadą po 50 paszportów zagranicznych, a teraz Warszawa wydaje tylko dla gubernii warszawskiej, coż dopiero może być po innych guberniach! Doprawdy, niewiem zład biorą się pieniądze na zapelnianie ogrodów, gdzie śpiewają lub grają Niemcy albo Francuzi. Tym ostatnim nie powodzi się zbyt świetnie; widać, że Francuzi stracili u nas sympatję, przynajmniej zmniejsza się ona znacznie; jakkolwiek wyglądamy wszyscy Francuzów, aby u nas kome polii, a przygotujemy im wino. Na to znajdzie się w swoim czasie, niech tylko przybywają, ale czem prędzej.

Przegląd polityczny.

Austria i Węgry. Alokucja papieżka wywołała wszędzie w opinii liberalnej jak najkorzystniejszą dla Austrii wrażenie. Austrija była dawniej najpotężniejszą dźwignią ultramontanizmu, uważają to więc za najniezawodniejszą oznakę stanowczego zwrócenia się jej na drogę konstytucjonalizmu, jeźli z taką energią łamie tradycyjny sojusz z owym ultramontanizmem. Oto co pisze w tej sprawie n. p. paryżka *Liberté*: „Za Francją i Włochami zdecydowała się wraz z Anglią i Austrią przeprowadzić rozdział państwa od kościoła. Proklamowała ona i wykonała przy najmniej częściowo zasady, datujące się od roku 1789. Papieżstwo może wzdychać, smucić się, ganić i przeklinać, może nazywać ohydnymi ustawy, zapewniające swobodę sumienia prasie, wierze, umiejtności i nauczaniu, może wzywać tłumy i biskupów do oporu, ale żadną miarą nie zdola ono wstrzymać rozwoju nowożytnej wolności i postępu.“

W podobnym duchu pisze *Siecle* i inne liberalne dzienniki francuzkie. *Gazeta Kolońska* pisze znów o alokucji: „Tak, papież potępił w niej nie tylko samą Austrię, potępiając małżeństwa cywilne, ale rzucił anatema na wszystkie państwa, w których obowiązują kodeks napoleoński.“

Z wiadomości pozytywnych z wewnątrz państwa jest niemal tylko jedna, która żywiej zajęła dziennikarstwo niemieckie, a to, że c. k. naczelnika powiatowego z Königgraeu „znieważono czynnie z tyłu“ (jak telegrafują do urzędowej *Wienerztg.*) podczas zabawy na górze Chlum, urządzanej w niedzielę zamiast formalnego mitingu, który zakazano.

Do innych wielkich dzienników wiedeńskich telegrafują o tem zdarzeniu w formie mniej slarmującej. Telegramy brzmią: „C. k. naczelnikowi powiatowemu, Smolarzowi, usiłowano trzy razy rzucić kapelusze.“

W Pradze rozpoczął się we wtorek proces przeciwko oskarżonym o branie udziału w demonstracjach podczas pobytu tam ministra Herbsta. Na ławie oskarżonych zasiada 23 osób. Dr. Grega sądzić będą osobno.

Niemcy. *Journal de Paris* dowiaduje się ze Stuttgartu, że król wirtemberski napisał list do monarchy pruskiego, w którym przyrzeka czynić zadość wszystkim artykułom zawartych układów wojskowych. List ten zrobił w urzędowych kołach berlińskich jak najlepsze wrażenie, gdyż pomiędzy południowo-niemieckimi monarchami król wirtemberski był może jedynym, który nie całkiem sprzyjał polityce pruskiej.

Wszyscy korespondenci, opisujący odsłonięcie pomnika Lutra w Worms, zgadzają się w tem, że uroczystość była czysto religijna, bez żadnego politycznego pokostu.

Królowa Wiktorja przesłała pod d. 27. czerwca królowi pruskiemu do Worms następujący telegram: „Niech Wasza kr. Mość raczy złożyć moje najserdeczniejsze życzenia komisji, zajmującej się postawieniem pomnika na cześć Lutra, za szczególne rozwiązanie jej zadania. Wszystkie sympatje protestanckiej Anglii przyklaskują zdarzeniu, które połączyło protestanckich monarchów i ludy niemieckie.“

Francja. Zaraz pierwszy numer dziennika *Electeur*, redagowanego jak wiadomo przez pp. Juliusza Favra, Henona i Pelletana, został skonfiskowany. Urzędownie uzasadniają tę surowosć karygodnością wstępnego artykułu (pióra p. Juliusza Favra), w którym była mowa o machinacjach przedwyborczych.

Tribune pisze o tem: „Trudno będzie przekonać publiczność, iżby zaeni, poważni i potrójnym mandatem talentu, wyboru i popularności zaopatrzeni meżowie ze świadomością popelnili czyn, według nowych ustaw karygodny. Mamy też nadzieję, że i trybunały nie łatwo będzie przekonać o tem.“

Dnia 29. czerwca rozpoczęły się w Ciele prawodawczem rozprawy nad budżetem.

Constitutionnel dowiaduje się, że komisja, wysadzona do wypracowania projektu ustawy względem układu między gminą miasta Paryża a *Credit Foncier*, postanowiła za porozumieniem się z rządem, przekazać budżet miasta Paryża Ciału prawodawczemu. Odtąd każda operacja finansowa miasta, przekraczająca kwotę 30 milionów, będzie potrzebowała zatwierdzenia parlamentu.

Do Paryża przybyła dnia 29. czerwca wieczorem królowa portugalska.

Anglia. Z Londynu telegrafują pod dniem 30. czerwca: „W Izbie wyższej głosowano o 3. godzinie zrana nad bilet Gladstona, znoszącym państwu kościół w Irlandji. Bil odrzucono 192 głosami przeciw 97.“

Włochy. Druga Izba parlamentu włoskiego na jednym z ostatnich posiedzeń przyjęła do wiadomości ważne oświadczenie ministra finansów. Uwiadomił on najprzód Izbę, że prelinowany dawniej na 630 milionów lirów deficyt, po dokładnym przejrzeniu rachunków zmniejszył się do 572 milionów. Dotychczas do tego sumę, potrzebną do wyrównania deficytu bieżącego roku, okazuje się niedobór 762 milionów. Na to daje bank 408 milionów, 250 milionów pokryto asygnatami skarbu, więc pozostaje jeszcze do pokrycia 104 milionów. Preliminowany w kwocie 180 milionów lirów na r. 1869 deficyt, zmniejszy się w skutek podwyższonej dochodów i zaprowadzonych oszczędności do 52 milionów. W całości więc na pokrycie wszystkich wydatków rządu na r. 1868 i 1869 potrzeba będzie około 230 milionów lirów. Prócz tych trzeba będzie jeszcze 680 milionów lirów na zapłacenie długu bankowego i na zniesienie przymusowego kursu banknotów. Potrzebną w najbliższym czasie sumę spodziewa się minister otrzymać nie przez nagłą sprzedaż dóbr kościelnych, lecz przez urzeczywistnienie przedłożonego już Izbie projektu względem wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Co do dóbr kościelnych, są one oszacowane na 960 milionów lirów, a ciężar na nich dług hipoteczny w sumie 200 milionów. Odciągnąwszy 7pr., obliczony na lat 18, i 76 milionów, które ze sprzedaży tychże dóbr w przeszłym i bieżącym roku otrzymano, pozostaje jeszcze 631 milionów, których minister z czasem na zaspokojenie banku i zniesienie kursu przymusowego użyć zamysła.

Rzym. Według Kor. Havas, bula, zwołująca sobór ekumeniczny, będzie sub plombo wywieziona wkościele św. Piotra i rozestana wszystkim biskupom. Kardynałowie, których papież zapytywał na konsystorzu o zdanie co do mającego się zwołać soboru, odpowiedzieli placet na jego Quid vobis videtur. Jeśli nie sądzą nieprzewidziane okoliczności, sobór zbierze się 8. grudnia r. 1869.

Pall-Mal Gazette dowiaduje się z Rzymu, że stanowisko kardynała Antoniego jest bardzo podkopane. Powód ma być następujący: Jeden z papieżskich urzędników, niejaki Pelica, nabył w królestwie Włoskiem na publicznej licytacji dobra kościelne za 120 tysięcy skudów. Zapytany przez władzę, z jaką sumą tak wielką sumę — odpowiedział, że pieniądze te należały do Antoniego, który mu je dał, aby dlań dobra zakupił. Papież, rozgniewany tem postępowaniem sekretarza stanu, czyni mu teraz wszelkie przykrości, i tem postępowaniem chce go zmusić do zwołania dymisji.

Giornale di Roma następnie donosi o amnestji, udzielonej świeżo przez papieża:

„Jego Św. Pius IX., który roczniki chwalebne swego papieżstwa zapisał niezlężonymi prawami aktami swej łaskawości i szlachetności, idąc za popędem swego litościwego i wspaniałego serca, nie chciał bez nowych łask pominąć rocznicy swej koronacji. Ztąd tym, co z powodu świętokradzkiego najścia państw Papieżskich w jesieni brali w niem udział, Jego S. z niejakim w zastrzeżeniem odpuścił karę, jaką ustawy przeciw nim zawierają. Lecz jak wiunym okazał pobłażliwość, tak przyznając nagrody i zaszczyty, chce wynagrodzić innych, co wśród wspomnianych wypadków trzymali się silnie z własnem niebezpieczeństwem obowiązku, lub z skuteczną żarliwością popierali słusność prawitej władzy. J. Sw. dalszym aktem swej łaskawości względem innych nieszczęśliwych, którzy się znajdują zamknięci w więzieniach dla odcierpiania kary doczasnej, raczył skrócić jej czas stosunkowo do reszty skazania, wyjmując z tego łaskawego postanowienia tych, którzy ściągali

na siebie surowość ustaw występkami, piętnującymi cechą bezceści.“

Hiszpania. Listy, nadeszłe z Madrytu, przedstawiają w bardzo niekorzystnem świetle położenie rządu królowej Izabelli, stronnictwa bowiem odcieni rozmaitych zaczynają łączyć się i organizować. Nawet lud wiejski zdaje się być niecierpliwym cięgiem oczekiwaniem i dlatego domaga się szybkiego działania. Tajne demokratyczne dzienniki, których tysiące krąży po uniwersytetach i fabrykach, domagają się powołania do życia stowarzyszenia Unione Liberales, które sobie weźmie za hasło: „Przec z Burbonami!“ Umiarowani nie mają prawie żadnej siły. Ich najdzielniejsi przywódcy albo legli w grobie, albo się postarali. Świeżych sił niema w ich szeregach. Prócz tego utracili kredyty, i ani dla siebie, ani dla państwa nie mogą dostać pieniędzy. Rząd spodziewa się katastrofy w niedalekiej przyszłości, gdyż wszystkie oznaki zaczynają ją przedwisywać. Gabinet madrycki patrzy szczególnie niechętnym okiem na p. Gladstona i Józefa Mazziniego, którzy z wielkim zapalem przyjmują w Londynie bawiącego tam przywódcę hiszpańskiej demokracji, p. Emila Castelarę. Rząd szczególnie się obawia, czy minister angielski nie przyrzekł p. Castelarze zachować ścisłą neutralność w razie groźnych wypadków w Hiszpanii, na które prawdopodobnie nie będzie potrzeba długo czekać.

Między infantem hiszpańskim Karolem, synem infanta Jana i wnukiem hr. Molina, a rządem hiszpańskim toczą się układy o uznanie przez potomków Don Carlosa królowej Izabelli w zamian za zwrot dóbr Don Carlosa, zabranych na skarb. Wiadomo, że Don Juan próbował już zważyć z tronu królową Izabelę proklamującami, a potem chciał wchodzić z nią w układy, wreszcie oświadczył się za republiką w Hiszpanii. Syn jego zaczyna od układow. Don Juan mieszka zwykle w Anglii.

Wschód. Belgradzki Sretovid, umieszczając kondolencyjny adres węgierskiej Izby niższej, przesłany tymczasowemu rządowi serbskiemu, poświęca mu następujące uwagi:

„Serbowie dziękują najserdeczniej węgierskiej Izbie niższej za tak uroczyste, ogólne i szczerze współczucie sąsiadkiego narodu. Jest to prawdziwa pociecha wśród ogólnego bólu, któremu ulegają wszyscy Serbowie po stracie swego wielkopomnego księcia. Zarazem oświadcza naród serbski, że o tym znaku sympatji nigdy nie zapomni, jak niezapomniał o tych życzeniach, które złożyli Węgrzy w chwili, gdy Obrenowicze (r. 1858) wracali do Serbii. My uważamy tę manifestację węgierskiego sejmu za dowód, że w Peszcie przekonują się wszyscy, jako jedność narodu serbskiego z węgierskim jest rekwizytem lepszej przyszłości dla wszystkich południowych ludów w słońcu i w cieniu. Ta jedność, ta sympatja, będzie dopiero wtedy zupełną i serdeczną, jeżeli na ziemi węgierskiej agitacja przeciw Serbii nie znajdzie przytułku i opieki, jeżeli w Węgrzech przeszkodzi się wszelkim knoowaniom przeciw ościennemu państwu. Węgrzy nie potrzebowali się nigdy użalać w ten sposób na Serbie. Spodziewamy się, że rząd węgierski uwzględni to żądanie całego serbskiego narodu, i że w ten sposób ściśnie więzy przyjaźni między dwoma walecznymi sąsiadami, którzy powinni ufać sobie, gdyż ich obopólne interesa nie wzbudzą żadnych obaw, jeżeli tylko będą się trzymały w granicach sprawiedliwości.“

Do Narodnich Listów piszą z Belgradu, że w prywatnej kasie księcia Michała znaleziono więcej jak milion dukatów. Na workach napisane było: „Na wojnę.“ Książę myślał bowiem ciągle o wojnie w tej jesieni, i chciał przez jakiś czas utrzymać armię własnym kosztem. Kapitan Marzajłowicza rozstrzelano na głównym placu belgradzkim w przytomności licznie zgromadzonego ludu. Wszyscy mu zlorzeczyli,

wolając: „Niech ginie zdrajca!“ Minister wojny wydał tego samego dnia następujący rozkaz dzienny: „Książę Michał przygotowywał swoją armię do bohaterkich czynów. Sądził on, że w wojsku serbskiem nie ma zdrajców, którzyby chcieli ratować ojezyczne jak owi na Kosowem polu. Niestety znalazł się jeden, kapitan Marzajłowicz, który zbezczeszczył swój sztandar, zdradził biedny lud i stowarzyszył się z mordercami. Dzielna armia stanęła zdrajcom na drodze. Dziś rozstrzelano niegodziwego Marzajłowicza. Bohaterowie! Niech jako zdrajca pójdzie do piekła!“

Kronika.

Wycieczka „Sokoła“. Dyrekcja „Sokoła“ będzie mogła przyjmować chcących brać udział w wycieczce do Poznania i do Krakowa i Wieliczki postaciami, gdy pociąg osobny w stacjach stawać będzie. Chcący brać udział w pociągu osobnym, jutro o 4tej populudniu ze Lwowa wychodzącym, mogą oczekiwać po stacjach, gdzie do dyrektora „Sokoła“ po bilet zgłosić się mogą. Czas, w którym po stacjach stawać będzie pociąg, podaliśmy wczoraj.

Jutro już od godziny 2giej po południu będzie otwarta kasa na dworcu kolei, aby wygodnie bilety stemplować i pakunki oddawać można.

W Krakowie na wycieczkę do Wieliczki w następną środę biletów „Sokoła“ dostać będzie można po cenie 1 zlr. do jazdy 3cią klasą, po cenie 1 zlr. 20 c. do jazdy 2gą klasą, a po 1 zlr. 40 cent. Iszłą klasą tam i napowrót. Bilety te służyć będą zarówno i jako legitymacje do wejścia do oświetlonych kopalń.

Biletów dostać będzie można w księgarni Czecha i w środę do godziny 12. w południe w hotelu Saskim u dyrektora „Sokoła“.

Kto z biurotych udział w wycieczce życzy sobie przyjąć gościnnie ofiarowane pomieszczenie na czas pobytu w Poznaniu w tamtejszych domach polskich, raczy się po bilet zgłosić dzisiaj do kancelarji „Sokoła“.

Ważne zgromadzenie Towarzystwa nauko-literackiego, zwołane na wczoraj wieczór godzinę 6ta, nie mogło odbyć się, gdyż zebrało się tylko 17 członków, a do kompletu potrzeba 30. Już to lipiec jest najfatalniejszy czas dla walnych zgromadzeń. W tym czasie już wielka część miejscowych wyjechała na wieś lub do kąpiel. Przytem wczoraj populudniu były posiedzenia w Towarzystwie agronomicznem i kredytowem, gdzie wielu członków Towarzystwa nauko-literackiego zasiada.

Na rzecz powracających z niewoli moskiewskiej rodaków, wpłynęło z przedstawienia amatorskiego, odbytego w dniu 4. stycznia br. w sali domu Narodnego, 289 zlr. 68 cent. Nadto złożył w dniu 30. marca br. N. N. 24 zlr. 50 c., a ksiądz Bukowski na ręce redakcji Dziennika Lwowskiego 1 zlr. 20 c. — Kwotę tę wynoszącą 319 zlr. 38 cent. rozdzieloną między 20toma, pra szczególnie 2 dało po 25 zlr., 6 po 20 zlr., 4 po 15 zlr., 2 po 10 zlr., a pojedynczym 21.20., 16, 15.10, 5, 8.41. Nadto zapłaciliśmy za oświetlenie sali domu Narodnego gazem 8 zlr. 67 cent. Ogółem 319 zlr. 38 cent. — Co niniejszem podajemy do publicznej wiadomości.

Pr. Bahutowski, Karol Wild, Józef Jarosz.

Ostatnie wiadomości.

Z Zagrzebia telegrafują do Nowej Pressy, że dnia 30. czerwca oczekiwano tamże powracającą z Pesztu deputację regnikolarną, i że ogólnie spodziewają się pomyślnego załatwienia zawieszonych kwestyj, gdyż za wstawieniem się Deaka i Ghiczego ma być uwzględnionym wniosek mniejszości.

W sejmie peszteńskim przedłożono sankcjonowane projekta ustaw o podatku od soli i o przedłużeniu prowizorium podatkowego. Następnie wybrano komitet z 15 członków dla ustawy wojskowej i uchwalono resztę nastawy stęplowej.

W Pradze skazano radnego gminnego ze Smichowa, Wilhelma Piska, na trzymiesięczne ciężkie więzienie za obrazę majestatu.

Dr. Smolka protestuje w Debacie przeciw do-niesieniu pragskiej Polityki, jakoby w czasie swego pobytu w Wiedniu miał być ganie postępowanie polskiej delegacji.

Wiedeńska Debatte z d. 1. bm. pisze, że spór austriacko-rumuński w sprawie żydów stanowczo został załatwiony. Rząd bukareski uczynił zadość żądaniom Austrii w formie pozytywnej, a raz pozostaje tylko zaspokojenie na drodze administracyjnej roszczeń o wynagrodzenie, do czego gabinet rumuński przyrzekł z ochotą interwenwować.

Senat francuzki przyjął pożyczkę na kanał Suezki.

Według Gazety Kolonkiej cesarz zamierza odbyć podróż morską. Ten sam dziennik donosi, że hr. Montalembert zachorował bardzo niebezpiecznie.

Constitutionnel zaprzecza wiadomościom o wojennej mowie cesarza w obozie pod Chalons.

La Patrie i inne półurzędowe dzienniki francuzkie zaprzeczają, aby generałowie Failly i Niel mieli po odejściu cesarza z obozu pod Chalons wyrażać się bardzo wojowniczo.

Berlińska Zukunft zapewnia, że Hannoverczycy, oskarżeni w Prusach o zdradę stanu, zostali ulaskawieni. Dnia 30. czerwca mieli już otrzymać wolność.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń dnia 2. lipca. Przy wczorajszem ciągnięciu losów kredytowych padła główna wygrana na numer 47 serja 2734

Rzym dnia 2. lipca. Bula papieżka, zwołująca sobór ekumeniczny, mówi o błędach terażniejszego społeczeństwa, i wypowiada, iż uderzają na kościół, iż go rabują, iż przesładują duchowieństwo, znoszą zakony. Dalej narzeka bula na złe książki i na złą prasę, i użala się, iż wychowanie młodzieży powierzone jest nauczycielom, niemającym wiary. Dla zaradzenia temu wszystkiemu zwołuje papież sobór na dzień 8. grudnia 1869., zaklinając biskupów, by przybyli do Rzymu, i wyrażając nadzieję, iż monarchowie przychylni będą ich podróży.

Petersburg dnia 2. lipca. Wczorajszy Journal de St. Petersburg zaprzecza pogłoskom, jakoby Moskwa popierała kandydaturę księcia Czarnogory do tronu serbskiego, wypowiadając kategorycznie, iż gabinet carski oświadczył się otwarcie za ścisłym wykonaniem układow międzynarodowych, jako też przeciw obcej interwencji.

Kursa z dnia 1. lipca 1868, godzina 2. min. 20 populudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 59.25. Akcje Karola Ludwika (bez dywid.) 204.75. Kolej siedmiogrodzka 152.25. Kolej południowa 180.40. Kolej państwowa 265.—. Kolej lwowsko-czerńowiecka 184.50. Kolej północna 173.50. Kolej Rudolfa I. emisji 109.50. Kolej Rudolfa II. emisji 142.50. Kolej Franciszka Józefa 163.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 65.50. Losy 1860 r. —. Losy 1864 r. 91.70. Napoleonond 9.22. Pruski kurant 1.70%. Losy kredytowe —. Uposobienie stałe.

Kursa z dnia 1. lipca 1868, godzina 6. min. 30 populudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 59.20. Akcje kredytowe 194.20. Akcje Karola Ludwika (bez dywidendy) 204.75. Kolej południowa 179.80. Kolej państwowa 265.—. Losy 1860 r. 85.80. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji 88.75. Lwowsko-czerńowieckie obligi pierwszeństwa 76.50. Napoleonond 9.23. Spirytus —. Uposobienie mldt.

Paryż. Renta 3% 70.55.

Wrocław. Pszenica 112. Zyto 66. Owies 40. Rzekpak zimowy 170.

Berlin. Moskiewskie banknoty 82%. Akcje kredytowe 85%. Galicyjska kolej 90%. Kolej państwowa 150%. Wiedeń 87%. Uposobienie spokojne. Pszenica —. Zyto 54%. Owies 30%.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Table with columns: Cennik giełdy, I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 zł., III. Obligacje za 100 zł., IV. Monety. Lists various financial instruments and their prices.

dać dzieło ekonomicznej treści pod tytułem Wskazówki dla gospodarstwa wiejskiego. Dzieło to objętości najmniej 80 arkuszy druku, podzielone na dwa tomy, kosztować będzie w drodze przedpłaty 10 zł. w. a. Przedpłaćciotele złożą 6 zł. w. a. za tom pierwszy, który jeszcze w tym roku otrzymają. Resztę t. j. 4 zł. w. a. (za tom drugi) zapłacą po odobraniu tomu pierwszego.

W celu pewnego i rychłego okazania się dzieła wyżej wzmiankowanego, podpisani ziemiaństwo złożyli komitet, który we wszystkich powiatach Galicji uprosi kolektorów do zebrania potrzebnej liczby przedpłaćcieli.

Komitet spodziewa się, iż na pięć milionów ludności, w trzech czwartych częściach rolniczej, znajdzie sześciuset mężów przekonanych o tej prawdzie: że ekonomia polityczna jest, pod kątną ubóstwa, ciemnoty i zależności od drugich, kodeksem postępowania w gospodarstwie wiejskiem. Gdzie ekonomia polityczna stała się matką i opiekunką społeczeństwa, tam za pomocą tych trzech potęg: wiedzy, pracy i zasobu, zaktwinęły: dobrobyt, moralność i niepodległość.

Ojczyzna nasza pragnie tego celu. Do środków najdzielniejszych w tym kierunku, należy poznanie prawd ekonomicznych, przedstawionych w piśmiennictwie przez mężów posiadających światło, doświadczenie i zapośiadających światło, doświadczenie i zapośiadających światło.

Zdaje nam się, że pomijając już osobistość szanownego autora, możemy śmiało postawić pewnik, iż styl jasny, przedstawienie rzeczy dla każdego zrozumiałe, są wytrawny, wiadomości obszerne i pojęcia głębokie i trafne, cechują wszystkie znane nam prace piśmiennicze pana Ignacego Słodraczyńskiego.

W skutek tego przekonani najsilniej o doniosłości i pożytku zbawienym wzmiankowanego wyżej dzieła, wzywamy was szanowni ziomkowie do wzięcia żywego udziału w przedpiacie na Wskazówki dla gospodarstwa wiejskiego.

Kraków d. 10. czerwca 1868 roku. Prezes komitetu: hr. Wit Zaleski. Członkowie komitetu: Henryk Kieszkowski, właśc. dóbr ziem. i dyrektor Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia. Dr. Karol Kaaszkowski, wice-prezes Rady pow. w Tarnowie. Krys-pian Baszczyński, właśc. dóbr. z Apolinary Hoppen, wł. d. z. i prezes Rady powiatowej w Dolinie. Alojzy Strzelecki, wł. d. z. i prezes Rady powiatowej w Turce. Franciszek

Torosiewicz wł. d. z. i poseł na sejm kraj. Apolinary Stokowski, sekretarz Towarzystwa kredytowego galicyjskiego. Feliks Bogdanowicz wł. d. z.

Nadmieje zbiorów. Prager Abendblatt podaje sprawozdanie pewnego gospodarza, który właśnie wrócił z objazdki po Czechach, Morawie, Austrii Niższej i Węgrzech górnych, i pisze co następuje o sperandzie zbiorów w tych okolicach: Ozimina, osobliwie żyto i pszenica, nie wiele uderpiała od nadzwyczajnych upałów w maju i na początku czerwca, których średnia ciepłota o kilka stopni przewyższała średnią temperaturę tych miesięcy w innych latach. Za nastaniem bowiem upałów podrosła ozimina już o tyle, że nie było szczególniej obawy o nią. Mogę przeto z zupełnem zaspokojeniem dwom tym rodzajom zboża przagnostykować obfite żniwo średnie. Co się zaś tyczy pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej. Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej.

Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej. Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej.

Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej. Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej.

Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej. Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej.

Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej. Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej.

Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej. Względem pszenicy jarej i owsa, to te cierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej średniej.

Józef z Wybranówki, Keski Józef z Dźwiniacza, Sobota Karol z Podhorek, Bochen-ski Roman z Tarnawki, Czajkowski Adolf z Bóbrki, Kopeystynski Józef z Zadorowa, Stojarski Stefan z Olechówki, Wybranowski Leon z Duwezdówki, br. Lipowski Adolf z Huciska, Gostydzi Adam z Podzumlaniec, Karniewski Wojciech z Zawidza, Kamiński Ignacy ze Stanisławowa, Botoł Antoniewicz Ant. ze Skomoroch, Kriegshaber Ant. z Iwaciowa, Schnell Oskar z Firlejówki, Urbański Jan z Denkowa, Krajewski Nik. z Czech, Pietrzycki Feliks z Czernowiec, Ustrzycki W. z Habowic, Puzachowski Rudolf z Rohatyna, Piskowski Mikołaj z Sokala, dr. Kapiszewski Ludwik z Wawadowic.

Table: Telegrafowany kurs wiedeński. Lists exchange rates for various currencies and commodities.

Table: Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika. Lists train schedules and routes between various stations.

